

KAROL GÓRSKI

LENNO SŁUPSKIE

Badania polskie nad przeszłością ziem pomorskich są w znacznej mierze dopiero w zaczątkach. Dziś już jednak powiedzieć można, że wyniki ich zmieniają w niejednym pogląd odziedziczony po dawnych pokoleniach a urobiony w znacznym stopniu pod wpływem badań niemieckich. Badacze niemieccy wielu rzeczy nie widzieli, innych, nie znając dziejów polskich, nie rozumieli. Wielu zaś świadomie prawdę pomijało, niektórzy ją ukrywali lub przeinaczali. Do dziedzin, które wymagają nowego naświetlenia, należy sprawa zależności lennei Pomorza Słupskiego od Polski w XV w. Dotychczas badacze polscy kończą dzieje związku państwowego Pomorza Zachodniego z Polską na r. 1181, kiedy książęta szczecińscy złożyli hołd cesarzowi niemieckiemu. Później miał się już odbywać tylko proces germanizacji.

Wyłom w tych poglądach uczynił dr Mitkowski, wskazując w swej książce „Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski“ (Inst. Zach., Poznań 1946) na zabiegi Bogusława X o przyłączenie księstwa jego do Polski, zakończone niepowodzeniem z powodu odmowy Zygmunta Starego. Drugie twierdzenie dr Mitkowskiego, oparte na Długoszu, mianowicie teza o przynależności Pomorza Słupskiego do Polski w czasach Kazimierza Jagiellończyka przeszła bez echa, a nawet została jakby pominięta w pracy prof. K. Maleczyńskiego „Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV“ (Inst. Bałt. Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin 1946). Tymczasem tekst Długosza jest niedwuznaczny. Rycerz Dzinisz (Dionizy) von Osten oświadczył na sejmie piotrkowskim 1469 r. w dniu 2 listopada lub nieco później, „że ziemia słupska żadnemu innemu nie miała hołdować księciu, tylko samemu królowi i Królestwu polskiemu, do którego pierwotnie należała“¹⁾. Oświadczenie to zaskoczyło obecnych tam posłów brandenburskich, którzy wysuwali pretensje do księstwa pomor-

¹⁾ Mitkowski J., *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski* (1946) 132. Idę za tym autorem tam, gdzie cytuję innego dzieła.

skiego. Czy był to jedynie wybieg dyplomaty, nie pociągający żadnych konsekwencji?

Otóż badacze polscy nie zwrócili dotąd uwagi, że w akcie pokoju toruńskiego z r. 1466 księstwo słupskie wymienione jest wśród księstw lennych Polski i wchodzi do ich liczby. Pokój zawarty został „między nami Kazimierzem, królem Polski, w. księciem Litwy, panem i dziedzicem Rusi i Prus, oraz najjaśniejszymi książętami panami Konradem, Kazimierzem, Bolesławem i Januszem mazowieckimi, Henrykiem słupskim oraz wielbnyim ojcem księdzem Pawłem biskupem i kościołem oraz kapitułą jego warmińską, Stefanem, wojewodą mołdawskim, Królestwem Polski, ziemią naszymi i innymi państwami nam i królestwu naszemu Polski podległymi z jednej strony...“²⁾.

Nie ulega wątpliwości, że Mazowsze i Mołdawia występują tu jako lenna polskie, Warmia podlegała od r. 1464 królowi, gdyż w tym roku biskup Paweł poddał się Polsce. Należy stąd wysnuć wniosek, że i księstwo słupskie Eryka II (zwanego w Polsce Henrykiem) stanowiło lenno Korony. Wymienione ziemie nie stanowiły obszarów sprzymierzonych, jak wynika z tekstu, lecz „państwa nam i królestwu naszemu Polski podległe“. Podległość ta nie obejmuje wszystkich dzierżaw Eryka, bo nie jest wymienione ani księstwo wologoskie, ani szczecińskie, nie jest też podana nazwa urzędowa całego kraju — Slavia. Eryk jest tu lennikiem Polski tylko z księstwa słupskiego. Wyklucza to zacieśniającą interpretację, jakoby występował tu jako lennik z tytułu trzymany od króla ziem lęborskiej i bytowskiej, gdyż wtedy byłby albo wymieniony ze wszystkimi swymi tytułami, albo zaznaczonooby wyraźnie, że jest lennikiem z tytułu obu ziem wymienionych. Tymczasem tekst wyraźnie mówi o księstwie słupskim.

Nieco dalej znów znajduje się ustęp jeszcze jaśniejszy: „między nami królem, książętami wspomnianymi, Królestwem Polskim, jego ziemią, biskupem i kapitułą warmińską i jego kościołem, ruską, pruską, mazowiecką, słupską i innych państw naszych [ziemią] z jednej strony“ (zakończony został spory i zatargi). Jest tu więc zupełnie wyraźnie zaznaczone, że ziemia słupska podlega królowi, należy do ziem Królestwa Polskiego na równi z Warmią i Mazowszem. Podtrzymuje taką interpretację dokumentu pokoju z r. 1466 oświadczenie Dzinisza von Osten, zapisane przez Długosza.

²⁾ Dok. perg. oryg. Arch. Gl. Akt. Dawnych 1141, Dogiel IV, 164.

W świetle traktatu z r. 1466 nabierają też innego znaczenia słowa, że Eryk gotów był w r. 1468 złożyć hołd Polsce, oraz inne, z okazji pokoju toruńskiego z r. 1466: „szczęśliwszym byłbym jeszcze, gdybym doczekał za łaską boską odzyskania i zjednoczenia z Polską Śląska, Ziemi Lubuskiej i Słupskiej, w których są trzy biskupstwa, przez Bolesława, wielkiego króla polskiego, i ojca jego Mieczysława założone, to jest wrocławskie, lubuskie i kamieńskie. Z radością zstępowałbym do grobu i słodszy miałbym w nim odpoczynek³⁾). Nie są to jedynie pragnienia patrioty, ale realne nadzieje polityka, który na wiatr słów nie rzuca.

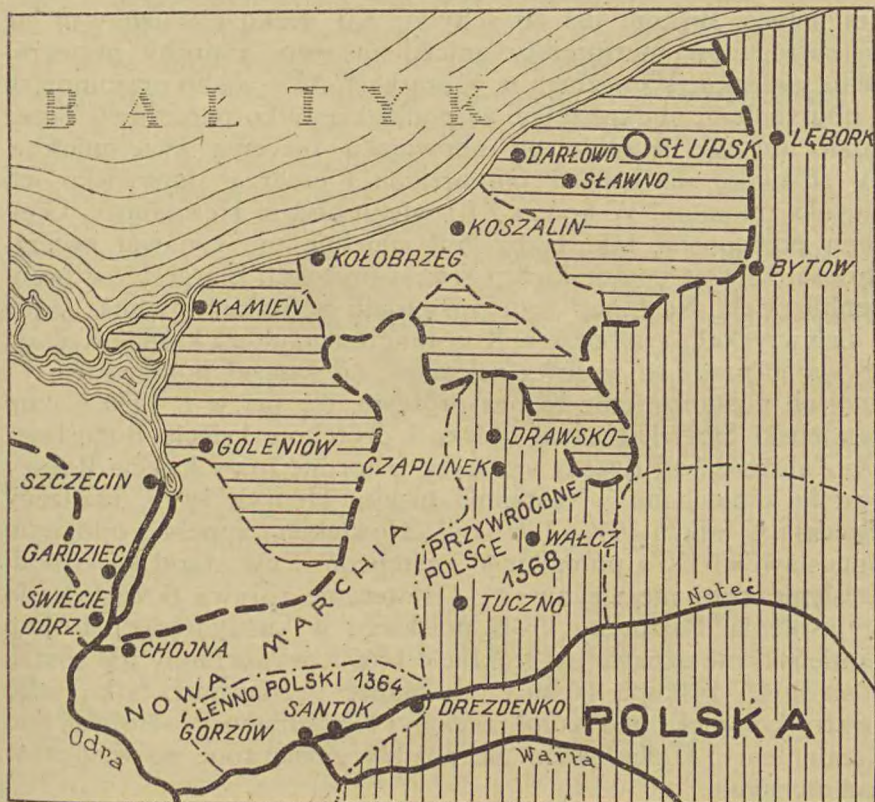
Czy jednak wzmianka w traktacie toruńskim nie była dowolnością ze strony kancelarii polskiej, czy Eryk o niej wiedział, czy się na nią godził? Że wiedział i zgodził się, dowodzi jego przystąpienie do aktu pokoju toruńskiego z dnia 23. VI. 1467: „My, Eryk, książę wspomniany, ze znajomością [rzeczy] pewną, zgodą i wolą najjaśniejszej księżnej pani Zofii, księżnej i małżonki naszej umiłowanej, oraz radców naszych wymienione zapisy wieczystego pokoju, zgody przymierza i jedności, które chcemy tak mieć, jakoby były tu włączone (do dokumentu), we wszystkich ich artykułach od słowa do słowa uznajemy, potwierdzamy i ratyfikujemy. Które pod wiarą i honorem oraz więzami fizycznie złożonej przysięgi bez wszelkiego podstępstwa i oszustwa ślubujemy i obiecujemy zachować i utrzymać na wieczne czasy i wiekuiście mocą nieniejszego (dokumentu)⁴⁾. A więc Eryk uznał wszystkie postanowienia traktatu i zaprzysiął je. Jeśli wszystkie postanowienia i „artykuły“, to również i te słowa, które wymieniały go jako księcia słupskiego wśród lenników Polski. Jak do tego doszło, w jakich granicach Eryk uznał się za lennika Polski, czy hołd złożył — będzie przedmiotem następnych rozważań.

Zanim do nich przystąpimy, należy się zastanowić, jakie były granice księstwa słupskiego, które tu wyraźnie jest odróżnione od innych ziem pomorskich. W pierwszym rzędzie nasuwa się określenie ściśniające, a więc byłyby to obszary dawnej kasztelanii słupskiej i sławeńskiej, sięgające od Łeby do Grabowej Strugi. Ziemie te stanowiły do r. 1308 część królestwa polskiego, znajdowały się pod panowaniem Wacława czeskiego jako króla

³⁾ Mitkowski, o. c. 131, 140.

⁴⁾ Cramer R., Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow (Królewiec 1858) II, 70.

polskiego, przedtem zaś Łokietka i Przemysła II. Były one jeszcze wcześniej częścią księstwa wschodnio-pomorskiego ze stolicą w Gdańsku. Nie byłoby więc rzeczą dziwną, gdyby książę Eryk II uznał je za część Polski. Ale jest też możliwa interpretacja szersza, mianowicie w znaczeniu księstwa słupskiego, należącego do linii słupskiej w odróżnieniu od linii wołogoskiej i linii szczecińskiej książąt zachodnio-pomorskich. Linia szczecińska pano-



|||| Królestwo Polskie ≡ Księstwo Słupskie, lenno Polski w XV w.

wala aż po Inę na prawym brzegu Odry, granica zaś księstw wołogoskiego i słupskiego (od r. 1368) przebiegała korytem Świny, pozostawiając cały Wolin przy księstwie słupskim. Uznanie księstwa słupskiego za część Polski w r. 1466 posuwałyby granice polskie aż po Świnę i Zalew Odrzański. Otóż Eryk

odziedziczył wraz z ręką Zofii, córki księcia Bogusława IX i księżniczki Marii Mazowieckiej, księstwo słupskie. Dlatego też Zofia jako prawa jego dziedziczka wymieniona została w cytowanym wyżej dokumencie. Przemawiałoby to za interpretacją rozszerzającą.

Zachodzi też druga wątpliwość: czy można zaliczyć do księstwa słupskiego ziemie biskupstwa kamińskiego, a w szczególności zwarte terytorium kołobrzeskie, uwidocznione na załączonej mapce. Biskupi już od schyłku XII wieku nie uznawali się za sufraganów metropolity gnieźnieńskiego, a próby przywrócenia związku z Gniezmem w początkach XIV wieku przyjmowali z oburzeniem, podkreślając, że podlegają tylko papieżowi. Toteż udało im się uwolnić od obowiązku placenia świętopietrza. W stosunku do książąt pomorskich i cesarza stanowisko ich ulegało zmianom. W końcu XIII wieku biskup Hermann v. Gieichen postępował tak, jakby był zupełnie nie uznawał zwierzchności książąt pomorskich, i szukał protekcji margrabiów brandenburskich. Następcy jego prowadzili politykę zmienną, jeden z nich uzyskał na soborze w Konstancji uznanie za księcia Rzeszy, zrywając przez to wszelką zależność od książąt pomorskich. Ci przyjęli postanowienie to bez protestu, ale już w r. 1436 biskup kamiński Siegfried uznał opiekę i protekcję księcia Bogusława IX. Zależność od Rzeszy i cesarza w formie praw księcia Rzeszy została zaniechana. Następnie biskup Henryk Iwen, rządzący diecezją w latach 1446—1469, był człowiekiem zupełnie oddanym Bogusławowi IX a potem jego następcom i nie starał się o podkreślenie swej niezależności⁵⁾. Ostatecznie sprawa pozostaje do wyjaśnienia. Patronatu króla polskiego w każdym razie biskup kamiński nie uznawał, w traktacie 1466 r. wymieniony nie został. Posiadłości biskupa zostały na mapce zaznaczone tylko jako zwarty kompleks pod Kołobrzegiem i Koszalinem, posiadłości pod Kamieniem i Goleniowem nie zostały zaznaczone ze względów technicznych.

Stajemy przeto wobec pytania: jak doszło do ustalenia stosunku lennego między księstwem słupskim a Koroną Polską i czy istotnie granice Polski oparły się w r. 1466 o Dolną Odrę, czy istotnie należałoby zmienić używane przez nas mapy historyczne, przesuwając granice Polski w XV w. na szlaki Chro-

⁵⁾ Müller G., Das Fürstentum Kammin. Balt. St. N. F. XXXI; Bütow E., Staat und Kirche in Pommern. Balt. St. N. F. XVI 99, 112; Salis F., Forschungen zur älteren Geschichte des Bisthum Kammin. Balt. St. N. F. XXVI 150—152.

bręgo? Dlaczego pamięć o tym fakcie zatarła się tak, iż następne pokolenia o nim nie wspominały?

Wspomnieliśmy już o przynależności ziemi słupskiej i sławęńskiej do Polski przed r. 1308. Po zdradzie Święców obie ziemie znalazły się pod panowaniem margrabiów, którzy odstąpili je książętom szczecińskim w r. 1319. Za Kazimierza W. nastąpiło zbliżenie między książętami z linii wołogosko-szczecińskiej a Kazimierzem W. Nie wykorzystano ono form lennych, ale wracało do form rodowego związku, właściwego Słowianom. Kazimierz oddał córkę swą za żonę Bogusławowi V w r. 1343, a Bogusław V wraz z braćmi Barnimem IV i Warcisławem V przyjęli go „za ojca naszego najdroższego, któremu chcemy być posłuszni synowską uległością w każdym poszczególnym wypadku po kres życia naszego“. Księstwo wołogosko-słupskie od r. 1333 nie było lennem Brandenburgii — może więc w tej formie patriarchalnej Kazimierz chciał odnowić związek między Pomorzem Zachodnim a Polską. Po tej linii szła także adopcja księcia Każka słupskiego, wnuka królewskiego, który został przeznaczony przez Kazimierza na następcę po Ludwiku węgierskim. Każko panować miał już tylko w księstwie słupskim, podział bowiem na linie wołogoską i słupską nastąpił w r. 1368. Po śmierci ojca jego Bogusława V (1373) Każko wraz z braćmi rządził dzielnicą słupską niepodzielnie. Ludwik węgierski nie uznał testamentu Kazimierza W. Każko nie potrafił walczyć o jego utrzymanie, zmarł w r. 1377. Dzieło Kazimierza W. pozostało niedokończone.

Po unii z Litwą Polska podjęła znowu politykę aktywną nad brzegami Bałtyku. Wyrazem jej był hold, złożony Jagielle w roku 1390 przez brata Każkowego a wnuka Kazimierza W., ks. Warcisława VII. Złożył go Warcisław w imieniu swoim i braci, zobowiązując się do poparcia przeciw Krzyżakom. Akt ten nie wymienia księstwa słupskiego, ale niewątpliwie dotyczy go, jest bowiem ujętym w formy lenne aktem przymierza. Przechowywany starannie w archiwum koronnym, dotrwał do naszych czasów. Prof. Małeczyński usiłował ograniczyć zasięg holdu do Nakła, które Warcisław z braćmi oddać miał w zamian za Bydgoszcz, jako spadek po Każku⁶⁾. Ale ani z treści dokumentu to nie wy-

⁶⁾ Małeczyński K., Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w XIV i XV w. (Gdańsk—Bydgoszcz—Szczecin 1946) 70. Por. Koranyi, Ze studiów nad międzynarodowymi traktatami, Arch. Tow. Nauk. we Lwowie, Dz. II t. XIX, z. 1 (Lwów 1936).

nika, ani ogólne formy traktatów lennych nie pozwalają na ograniczenie lenna do części terytorium polskiego, które nadane było nie w lenno, lecz w zastaw. Lenno obejmowało księstwo słupskie, rządzone przez wnuków Kazimierza W., co przyjmować się zdaje także niemiecki uczonego Martin Wehrmann⁷⁾.

Następne lata przynoszą śmierć oddanego Polsce Warcisława IV oraz ponowne związanie się brata jego, Bogusława VIII, z Polską. Tym razem mamy nie przyjęcie lenna w stosunku do ziemi słupskiej, lecz lenno-rentę. Mianowicie król polski zobowiązał się płacić Bogusławowi VIII co roku 800 grzywien, sumę na owe czasy znaczną, w zamian ów miał służyć mu w razie wojny ze 100 tęgimi kopijnikami (1403 r.). Układ szczegółowo, zgodnie z przyjętymi w owym czasie formami, określał wzajemne zobowiązania. Wreszcie w czasie wojny z Krzyżakami w r. 1433 Choszczno, które poddało się Polakom, zostało nadane jako lenno ks. Bogusławowi IX, synowi Bogusława VIII, ożenionemu z ks. Marią mazowiecką, bliską krewną Jagiellonów przez matkę. Ale w traktacie 1435 zaprzepaszczono tę zdobycz, a wraz z nią i bliską przyjaźń pomorską.

Wszystkie te etapy nie tłumaczą nam tedy poza jednym epizodem z r. 1390, jak mogło dojść do zamieszczenia w traktacie 1466 r. księstwa słupskiego jako lenna Polski. Wytlumaczenia szukać należy w wydarzeniach wojny trzynastoletniej (1454 do 1466). Po śmierci Bogusława IX księstwo słupskie objął stryj jego, król zjednoczonej północy Eryk I (XIII), który był wygnany ze swych królestw i osiadł w r. 1449 w Darłowie († 1459). Opiekował się on córką i dziedziczką Bogusława IX, Zofią, którą swatano bez wyniku z Kazimierzem Jagiellończykiem, a wreszcie wydano za ks. Eryka II z linii wołoskiej. Eryk był skłonny do kręactw i nieszczerości. Zrazu starał się zdobyć Nową Marchię, potem uzyskał od Kazimierza zamki Lębork i Bytów „do wiernych rąk“ (1455).

W traktacie przymierza zawartym w Landshut w r. 1460 (3. IX.) między Kazimierzem Jagiellończykiem a księciem Ludwikiem Bawarskim Eryk występował jako sprzymierzeniec króla: „Poza tym odtąd i nadal ani chcemy, ani będziemy wszczynali wojen ani nieprzyjaźni... z panem królem Polski wspomnianym ani jego królestwem, księstwami, państwami i terytoriami, a mianowicie z Królestwem Polski, W. Księstwem Litwy oraz najjaśniejszymi książętami panami Mazowsza, ani z Erykiem, księciem szczeciń-

⁷⁾ Wehrmann M., *Geschichte v. Pommern* (Gotha 1919) I, 208, 212.

skim i pomorskim, ani też wielebnym ojcem księdzem biskupem kamieńskim oraz ich terytoriami jako też jakimikolwiek książętami kościelnymi i świeckimi oraz poddanymi... jakiegokolwiek stanu, warstwy i godności, którzy podlegają zwierzchności (*manutentioni*), protekcji i władzy (*potestati*) jego Jasności oraz o których wiadomo, że zgodnie z prawem podlegają jego opiece (*tutatio*) i obronie (*defensio*)“.

Terminy użyte tu są bardzo ogólnikowe i należy raczej przyjąć, iż książę Eryk, wymieniony z tytułaturą ogólnopomorską (książę szczeciński i pomorski), jako też biskup kamieński są jako sprzymierzeńcy pod opieką i protekcją, a nie pod władzą, „manutentio“ czy „potestas“ króla⁸⁾. Eryk zresztą tegoż roku pojednał się z Krzyżakami. Za tę zdradę w r. 1461 król kazał spustoszyć jego ziemie pograniczne, a księżna Zofia przybyła do obozu królewskiego pod Chojnicami w dniu 22 września 1461, by go przebłagać. Występowała tu jako zdecydowana stronniczka króla, błagała o przebaczenie nie tyle dla Eryka, ile dla siebie i swych synów — była przecież dziedziczką księstwa słupskiego w przeciwieństwie do Eryka, dalekiego krewnego po mieczu. Nastąpiło pojednanie, a Eryk zaprzysiął odtąd być wierny Królestwu Polskiemu. Ale w r. 1462 znowu przeszedł na stronę Krzyżaków i ponownie w r. 1465 i 1466 starał się pojednać z Polską. Widząc klęskę Zakonu chciał zagarnąć Lębork, Bytów, Starogard, Chojnice oraz Człuchów.

Była też inna głębsza przyczyna jego dążeń do pojednania się z Polską: oto w r. 1464 zmarł ostatni z książąt linii szczecińskiej Otto III, a Brandenburczycy na podstawie starych zapisów wyciągnęli rękę po opróżnione dziedzictwo. Eryk rozpoczął z nimi walkę dyplomatyczną i militarną, dlatego też szukał oparcia w Polsce. Na tym tle zrozumieć można wydarzenia bydgoskie z sierpnia 1466 r., które bezpośrednio poprzedziły wymienienie księstwa słupskiego obok innych lenn polskich w traktacie 1466 r. W dniu 17 sierpnia 1466 przybył Eryk z orszakiem 100 jeźdźców do Bydgoszczy, gdzie przebywał król, i tu „prosił pokornie o odnowienie dawnego z sobą przymierza“. Ale dano mu do zrozumienia, że stracił zaufanie. Ostatecznie w dniu 20. VIII. 1466 r. stanął pakt z Erykiem, „związek czystej przyjaźni, zjednoczenie braterskie oraz porozumienie wieczyste i nierozzerwalne“, mocą którego potwierdził on wszystkie układy zawarte przez poprzed-

⁸⁾ Dogiel, I, 384—5.

ników: „wszystkie i poszczególne przymierza, związki, zapisy, listy, obwarowania (na piśmie) oraz przywileje pod jakimkolwiek tytułami i datami sporządzone i wydane, którymi poprzednicy nasi książęta szczecińscy i pomorscy z poprzednikami królami Polski związali się i sprzymierzili we wszystkich ich zdaniach, rozdziałach, warunkach, pozycjach, które (to przywileje) niniejszym chcemy mieć za włączone (tu) — potwierdzamy, odnawiamy, łaskawie dajemy, zatwierdzamy i uwieczniamy niniejszego pisma opieką⁹⁾).

Dokumentem tym kancelaria królewska uzyskała zatwierdzenie przez Eryka aktów posiadanych w archiwum koronnym, a między innymi owego aktu hołdu Wacława VII z r. 1390. Eryk przez to samo stawał się lennikiem Polski, i to z księstwa słupskiego. Czy wiedział o tym? Może tak, ale był w sytuacji przymusowej i szukał oparcia w Polsce. Oddał też syna na wychowanie na dwór polski, na co król chętnie przystał. Sprawę lenna jednak trzymano w tajemnicy, tak iż nawet stojący blisko dworu Długosz o tym nie wiedział. Kancelaria prowadziła tajemną grę w celu skłonienia Eryka do uznania się za lennika Polski. Eryk intrygował dalej w Chojnicach, ale ze strony polskiej gry nie przerwano. Ostatecznie Eryk wykupił od zacieźnych krzyżackich Lębork i Bytów (11. X. 1466). W osiem dni później, 19. X. 1466, stanął pokój toruński, przy czym Eryk wymieniony został wśród lenników Polski. Traktat zatwierdził on osobnym dokumentem w roku następnym, ale hołdu z Lęborka i Bytowa nie złożył. Stosunki zacieśniały się coraz bardziej. W r. 1468 ofiarował się ze złożeniem hołdu, w r. 1469, jak wspomniano wyżej, poseł jego oświadczył, że księstwo słupskie jest częścią Korony Polskiej. Wydaje się rzeczą jasną, że Eryk uznał pretensje polskie wysunięte na podstawie hołdu Wacława VII. Na pewno uczynił to traktatem z 20. VIII. 1466 zawartym w Bydgoszczy, potem przez potwierdzenie traktatu toruńskiego. Hołd osobisty ofiarowywał, ale go nie złożył.

Czy Eryk był szczerzy? Na pewno nie, znamy jego postępowanie nie tylko wobec Polski, ale i wobec innych kontrahentów, z którymi rokował. Szukał oparcia w Polsce, ale od hołdu się wykręcał. Brak wzmianki o biskupie kamińskim, jako podlegającym protekcji króla, w traktacie toruńskim 1466 r. jest może wynikiem jego gry dyplomatycznej. Ale Eryk nie reprezentował całego Pomorza. Poza nim była księżna Zofia, pokłócona z nim,

⁹⁾ Ibid. I, 575—6.

która szukała konsekwentnie związków z Polską i oddała syna, późniejszego Bogusława X, na wychowanie do Krakowa. Niewątpliwie za Zofią stało całe stronnictwo. Eryk, zaplątany w walkach z Brandenburgią, gotów był do dalszych, nawet daleko idących ustępstw na rzecz Polski, nawet do złożenia uroczystego hołdu, który by potwierdził inne, mniej uroczyste zobowiązania, które niewątpliwie przyjął na siebie. Gdyby Kazimierz Jagiellończyk nie odwrócił się od spraw pruskich i pomorskich, by szukać korony czeskiej i węgierskiej dla synów zrodzonych z Elżbiety Rakuszanek — granice Polski na stałe oparłyby się o Świnę i Zalew Odrzański.

Czy więc Polska opierała się w XV w. o ujścia Odry? Wydaje się, iż na podstawie dokumentów i urzędowych oświadczeń należy to przyjąć dla lat 1466—69 oraz następnych aż do zgonu Eryka II, czyli do r. 1474. Syn jego Bogusław X nie składał hołdu Polsce ani z księstwa słupskiego, ani nawet z Lęborka i Bytowa, bo nikt się tego od niego nie domagał. Ożenił się z Jagiellonką, był sprzymierzeńcem Polski. Dopiero u schyłku życia podjął z własnej inicjatywy starania o złożenie hołdu Polsce, czego znów nie chciał Zygmunt Stary. Starania te miały za podstawę sytuację wytworzoną w r. 1466—69, a ze strony polskiej zaprzepaszczoną. Po śmierci Bogusława X synowie jego złożyli hołd tylko z Lęborka i Bytowa.

Raz jeszcze odżyła w Polsce niejasna pamięć o lennie słupskim za czasów Władysława IV. W czasie rokowań o traktat westfalski ze strony polskiej wysunięto pretensje do spadku po książętach pomorskich, którzy wygaśli w r. 1637. Chodziło nie o Lębork i Bytów, objęte od razu w r. 1637, ale o ziemię słupską. Nie umiano jednak wynaleźć w archiwum odpowiednich dokumentów i dyplomacja polska posługiwać się poczęła dokumentem podrobionym przez znanego fałszerza Janikowskiego. Fałszerstwo zostało wykryte i pretensje polskie obalone na rzecz elektora brandenburskiego. Nie wiadomo bliżej, w jakich granicach domagano się wówczas ziemi słupskiej, zapewne jednak tylko w granicach węższych, aż po Grabową Strugę¹⁰⁾.

¹⁰⁾ Saring H., Mathias von Krockow. Balt. St. N. F. XLII (1940).